

Wchodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 2 kr., na wszelkich innych pocztamiach 5 zr. 36 kr. mon. onw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Zamieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont.) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 12.

28. stycznia 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Głos dziennika *Times* przeciw polityce lorda Palmerstona w sprawie zaślubień hiszpańskich. — Stronictwo konfederacji irlandzkiej.

Francyja: Depesza księcia Metternicha w sprawie wcielenia Krakowa, i odpowiedź Guizota na tę depeszę. — Thiers upada coraz bardziej w popularności. — Nowa umiarkowana opozycja.

Szwajcaryja: Pogląd na ostatnie wypadki w kantonie Fryburg.

Irólóstwo Polskie: Bank Polski wypowiedział wszelkie kapitały, właścicielom ziemskim przez siebie wypożyczone.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Sanoka.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. k. galicyjskie gubernijum krajowe opróżnioną u siebie posadę koncepisty, nadało konceptowemu praktykantowi c. k. prokuratorowi kameralnej dr. Andrzejowi Macher.

— Z Wiednia. —

JCKMOść raczył najwyższém postanowieniem z dnia 5. stycznia b. r., katedrę nauki religii greckiego nicunickiego obrządku przy filozoficznym zakładzie w Czerniowcach, nadać najlaskawiej proboszczowi w Zastawnic, Jakóbowi Worobkiewiczowi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 15. stycznia. Gazeta *Times*, która w kwestyi zaślubień hiszpańskich

wystąpiła najpierwsza najmocniej przeciw Francyi i usprawiedliwiła kroki lorda Palmerstona, zmieniła jak wiadomo, po wcieleniu Krakowa, nagle swą mowę i uznała prawo zaślubienia księcia Montpensier z hiszpańską Infantką. Przemawiając w ten sposób zbliżania się znowu do Francyi, rozpoczęła też gazetą skrytą opozycję przeciw lordowi Palmerstonowi, z którą teraz po ogłoszeniu dyplomatycznych dokumentów ze strony francuzkiego rządu, otwarcie występuje. Zamieszczony we wczorajszym jej numerze artykuł, wkłada całą winę na tego ministra za tę klęskę, jaką angielska polityka w Hiszpanii poniosła. »Głoszenie tych papieżów« pisze *Times*, »podaje nam sposobność zastanowienia się po pierwszy raz nad sposobem postępowania lorda Palmerstona. Powtórzyliśmy mocną naszą naganą z powodu użytych przez francuzki rząd środków, by podstępny sposób przywieść do skutku zaślubienie nie tylko samej Królowej, lecz także hiszpańskiej Infantki; widzieliśmy, iż względem zaślubienia Królowej użyto domniemanego niebezpieczeństwa i jeszcze ciągle się go używa dla usprawiedliwienia zaślubienia Infantki z jednym z francuzkich książąt wbrew przyjętem na siebie przez oba dwory Anglii i Francyi zobowiązaniom. Nie będziemy jednakże zwracać się do tych przedmiotów, lecz roztrząśniemy, czy sposób działania lorda Palmerstona od czasu objęcia przezeń urzędu, mógł lub nie mógł odwrócić wypadek, który on słusznie za wielkie bezprawie przeciw Hiszpanii i Anglii uważał. Czy przewidywał niebezpieczeństwo lub nie, i czy dla zapobieżenia mu użył mądrych, silnych i skutecznych środków? Kwestyja zaślubienia Królowej Hiszpanii była ostatniego lata podczas zmiany ministrów w Anglii. najważniejszą. Jedną z ostatnich czynności lorda Aberdeena.

było to, iż do księcia Sotomayor napisał notę, w której powtórzył, że Anglija nie ma żadnego kandydata; ale zalecił Don Enrique jako takiego księcia, któryby najdogodniejszym był dla Hiszpanii, i obstawał przedewszystkiemi za tém, aby niepodległość Hiszpanii utrzymał. Lord Palmerston objął pieczęć zagranicznego urzędu dnia 6go lipca. Cóżkolwiekby on ustnie powiedział francuzkiemu sprawującemu interesa, dla usunięcia niepewności i podejrzenia, które jego powrotowi do urzędu towarzyszyły, jednak zdaje się, iż nie uczynił stanowczego lub formalnego kroku dla osiągnięcia tego pożądanego celu pod względem hiszpańskiego zaślubienia. Wszelako dnia 29. lipca udzielił panu Jarnac depešy do pana Bulwera, w której tak kwestyja tego zamęścia, jako też powszechna polityka hiszpańskiego rządu zupełnie roztrząsnioną była. Nie możemy zupełnie znaleźć powodu do tego niewczesnego i niepożytecznego zaufania. Jeżeli zamiarem lorda Palmerstona było objawić francuzkiemu rządowi swoje własne zdania o hiszpańskim zaślubieniu, tedy powinien był sam wprost oznajmić temuż rządowi te zdania. Zamiast tego, pokazuje mu poufną depešę, która była napisana jako instrukcyja dla własnego posła w Madrycie. Niektóre wyrazy, które w niej były zawarte, zamiast usunięcia podejrzenia francuzkiego sprawującego interesa, co właściwie zamiarem tego ministra być powinno, owszém jeszcze bardziej je powiększyły. Lecz depeša odeszła; już było zapóźno naprawić ją; owoż to oznajmienie, czy szczere, czy nie szczere, nie wchodzi w to dalej, posłużyło tylko do tego, iż rząd francuzki poruszył przeciwko niemu wszelkie sprężyny. My sami wskazaliśmy już pod dniem 7. sierpnia prawdziwe stanowisko tej kwestyi. Atoli nawet wtedy były jeszcze dwie drogi dla lorda Palmerstona otwarte, to jest, albo jawnie odwołać się do francuzkiego rządu dla usprawiedliwienia swego honoru i szczerości, albo użyć stanowczej opozycyi, by sprawę księcia Leopolda Koburskiego do skutku przywieść. Lord Palmerston ani jednego ani drugiego nie uczynił. Wyrzekł on dosyć, dla obudzenia podejrzenia w Paryżu, ale nie uczynił nic, dla wsparcia pana Bulwera w niepodległym działaniu w Madrycie. Przybrał on formę lorda Aberdeena porozumienia się z francuzkim rządem, ale nie przybrał ani cząstki jego ducha. A chociaż dokładnie musiał znać stan kwestyi, jednakże tak mało jest dowodów tego, że był jaki przeciwnie działający wpływ w Paryżu, Londynie lub Madrycie, iż ostateczne ogłosze-

nie zaślubienia, w samej rzeczy go zdziwiło. Takie nadspodzianie dla tak zdalnych i doświadczonych mężów jak lord Palmerston, jest bardzo niewyczuwajnym zdarzeniem, owoż możemy widzieć, jaki skutek zrobiło ono na tego dalszej korespondencji. Człowiek z skromniejszym domaganiem, byłby przewidział, że zaślubienie jednego z synów Ludwika Filipa z Infantką albo z samą Królową hiszpańską, może być na wszelki sposób skutkiem oziębłości, jakiejbyśmy między naszym krajem a Francyją powstać dali. Taką oziębłością ma Francyja wszystko do uzyskania, a przyrzeczenia w Eu byłyby daleko bezpieczniejszemi, gdyby nigdy nie była dana sposobność lub pokusa do złamania ich. Gdy tak mało zrobiono dla przeszkodzenia złemu, pisano niezmiernie wiele dla remonstrowania przeciwko temu; ale depeše nie wskazywały żadnego praktycznego rozwiązania tej kwestyi. Z Utrechckiego traktatu nie da się w tej sprawie nie wprowadzić. Cóżkolwiekbyś myśleć sobie możemy z tego powodu o krętych ścieżkach polityki francuzkiego Króla, równie jak i o sposobie, w jaki mu jego ministrowie się przysłużyli, nie możemy inaczej mówić, jak tylko, że on również przez błędy naszego zagranicznego sekretarza, jak i przez zrzeczość swego własnego wiele zyskał; owoż nadaremnie szukamy w całej korespondencji znamion tej przeczności, energii i ojędności, któreby były usunęły te nieporozumienia, nad którymi teraz ubolewamy, i zapobiegły tej nieprzyzwoitej alternatywie między ministrami dwóch wielkich krajów, które nie mają żadnego powodu do sporu między sobą.⁴

Dnia 13go b. m. odbyło się w Dublinie zgromadzenie *Młodej Irlandyi*, to jest strońnictwa, które jak wiadomo, oderwało się od towarzystwa repealistów O'Connella, a które zamiar tegoż towarzystwa osiągnięcia dla Irlandyi parlamentu, w swój własny sposób chce osiągnąć. Na zgromadzeniu dnia 13go ukonstytuował się ten odcień repealistów jako osobne strońnictwo pod nazwą: *Irlandzkiej konfederacyi*, gdy jego przewodźca pan O'Brien Smith w przydłuższej mowie rozwinął jego zasady. Prawodawca niepodległość Irlandyi ma być uzyskana przemocą zdau, połączeniem wszystkich klas ludu i wykonywaniem wszelkich politycznych, socyjalnych i moralnych wpływów, jakie tylko są w jego mocy.

Francyja.

Z Paryża d. 16. stycznia. Z pamiędzy wymienionych w przeszłym numerze na-

szej Gazety dokumentów w sprawie Krakowa, które pan Guizot przedłożył izbom, zamieszczamy tu dwa następujące:

Depesza księcia Metternicha
do pana de Thom.

W Wiedniu dnia 6go listopada 1846.

Najnowsze wypadki, które na początku teraźniejszego roku zaszły w Galicyi, Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Krakowie, włożyły na dwory Wiedeński, Berliński i Petersburski powinność zajęcia się wysledzeniem (tak bezpośrednich przyczyn tych zaburzeń, jako też będącemi w ich mocy środkami dla przeszkodzenia, aby się takowe nie ponowiły. — Te trzy dwory w równym stopniu interesowane o przywrócenie spokojności, którą należało dostatecznie ustalić, aby była rękojmią swęj trwałości, powzięły zamiar odbyć w Wiedniu, jako w najdogodniejszym środkowym punkcie konferencyję dla roztrząśnienia zaszłych wypadków, ocenięcia ich w punktach, z których wyszły, i w skutkach, i postanowienia tego, co by było sprawiedliwym i koniecznym dla zapobieżenia ponowieniu się ich, a nakoniec dla powzięcia tych uchwał, jakichby wymagały włożone na trzech monarchów powinności czuwania nad wewnętrznym swych państw pokojem i zabezpieczenia tegoż pokoju wszelkimi środkami, jakie tylko są w ich mocy. — Właśnie teraz powzięto te uchwały, jako rezultat równie szczerego jak i ścisłego roztrząsania, i spisano je w załączonym tu dokumencie. — Oznajmniej to będące przez konieczność bezwarunkowego rodzaju nieodzownie postanowionym faktem, nie czyni jednak zadość temu uczuciu przekonania, które pomienione dwory francuzkiemu dworowi tak chętnie poświęcają; sądzą one, że im należy pójść dalej, gdy idzie o kwestyję, z którą rozważania powszechnęj polityki są połączone. — Punkt Krakowa jest zeszechemiar tylko jeograficznym atomem, leżącym w środkowym punkcie trzech wielkich monarchij. Małe państwo Krakowskie, utworzone przez trzech monarchów w roku 1815, w pośród ich granic i pod taktami warunkami bytu, jakie oni uznali za zgodne ze spokojnością państw własnych, zboczyło w krótkim czasie z kolei swych powinności ku swoim założycielom i opiekunom. Hałas, jaki wszczęła i jeszcze bez ustanku wszczyna o Krakowie fakcya nieprzyjazna spokojności trzech wielkich państw sąsiednich, przekroczyła niebawem ważność tego przedmiotu; a więc pod tą osłoną ukryta jest obszerniejsza kwestyja; my sądzymy, iż pierwszym europejskim mo-

carstwom również na tém zależy, by ją obnażyć z tego wszystkiego, co nieznanego, fałszywego i niebezpiecznego w niej spoczywa. Postanowienie, które dwory Austrii, Prus i Rosyi powzięły, jest postanowieniem moralnej i materyjalnej konieczności i powinności ku temu, co one same sobie i swoim ludom są winne; nie mogą one w środku swoich państw cierpieć dłużej żarzącego się ciągle ogniska insurekcyi dla pogranicznych prowincyj, ogniska obelg i potwarzy dla swoich rządów, kryjówki i bezpiecznego schronienia dla emisaryjuszów czynnej antysocyjalnej propagandy; nakoniec nie mogą one dłużej i po tak przykrych doświadczeniach zezwolić, aby w pośród ich krajów leżący punkt, który im swój byt i swoje życie każdego dnia zawdzięcza, pozostał pod wpływem ukrytego rządu, który w odległości i za ich obrębem istnieje, i ich egzystencyją niepokoi. — Postanowiwszy to, Mości Panie, niezaniebdały te trzy dwory zastanowić się nad tém, iż konwencyję, którą między sobą zawarły, oddały do wpisania Wiedeńskiemu Kongresowi. Rozważenie tego faktu spowodowało je do oświadczenia się względem dworów Francyi i Wielkiej Brytanii o konieczności, w jakiej się znajdowały niewskrzyszania i niewznawiania dzieła, które, przebrawszy miarę cierpliwości swych założycieli, samo się rozwiązało. — Bądź łaskaw, Mości Panie, oznajmić niniejszą depeszę i jej dodatek panu Guizotowi i doreczyć mu jej odpis. — Przyjmij WPan i t. d.

Metternich.

Pan Guizot do hrabiego Flahault.

W Paryżu dnia 3. grudnia 1846.

»Mości Hrabio! Austryjacki sprawujący interesa przesłał mi dnia 18. z. m. od księcia Metternicha depesze z dnia 6., które rządowi Króla oznajmiają, że dwory Wiedeński, Berliński i Petersburski postanowiły miasto i okrąg Krakowa wcielić do austryjackiego cesarstwa, i wyłuszczają powody do tego postanowienia. Dnia 20. oznajmili mi zupełnie toż samo pruski poseł i rosyjski sprawujący interesa. Doniosłem o tém Królowi w jego radzie. Rząd Króla doznał z tego powodu głębokiego i bolesnego zdziwienia. W lutym i marcu b. r., równie jak i w latach 1836 i 1838 odebrałszy zapewnienie, że obsadzenie Krakowa wojskiem trzech mocarstw, jest czysto wojskowym nie zaś politycznym rozporządzeniem, które konieczność nakazuje i z tą koniecznością ustanie. Teraz mówią, że obsadzenie niejaki czas nie jest dostatecznym, i że po-

wzięty przez trzy mocarstwa środek jest nieodzownym, by w ich państwach ostatecznie zabezpieczyć porządek i spokój, które nieustannie były zaburzone przez te spiski i insurrekcyjne, których trwałem ogniskiem stał się **K r a k ó w**. Aby zaś zniesienie małego państwa **K r a k ó w s k i e g o** ostatecznie położyło koniec tym nieporządkom, musiałaby niepodległa jego egzystencja być jedyną a przynajmniej główną przyczyną tego. Wniosku tego przypuścić nie można. Ponawiające się tak często burzenie się dawnych polskich prowincyj, pochodzi z powszechniejszej i potężniejszej przyczyny. Są to rozrzucone członki wielkiego, gwałtownie zburzonego państwa, które się jeszcze ruszają i podnoszą. Traktaty uznające takowe fakta, nie mogą nagle usunąć socyalnych zatrwożeń i ran, które ztąd wynikają. Nie może to się powieść, jak tylko czasowi, słuszności, statecznie czynnej życzliwości i długo trwającemu rządowi; bo to są jedyne środki, które europejska cywilizacja do wykonania dziś za możebne uważa. Tak sądzili w tej mierze zgromadzeni na Wiedeńskim kongresie monarchowie i ministrowie. Chcieli oni właśnie w tej chwili, w której zgromadzona Europa podział Polski usankcjonowała, dać polskiemu narodowi i niepokojonemu przez ten podział sumieniu Europy, niejaki moralne zadość uczynienie. W równym czasie otworzyli oni dla swoich polskich poddanych widoki ulepszeń dla instytucyj i wewnętrznego rządu. Gwałtowne rozruchy mogą przerwać bieg tej równie mądrej jak i wspaniałomyślniej polityki, ale całkiem go znieść i zniszczyć nie mogą. Nic bardziej nie kompromituje władzy państwa, jak gdy oświadczy, że nie jest w stanie sama powoli i z czasem wypełnić swoich własnych przyrzeczeń i nadziei, które sama uczyniła. Rozwiązanie małego państwa **K r a k ó w s k i e g o** może duchowi polskiego sprzyśiężenia się i insurrekcyi ująć niektóre środki do działania, ale może także zasilać a nawet rozdrażniać te uczucia, z których pomienione, ubolewania godne przedsiębiorstwa wynikają i z taką zaciętością ciągle się ponawiają, a w równym czasie odejmuje ono wpływowi, które im zapobiedz mogły, wielką część ich powagi. W tej bolesnej kwestyi, osłabia ono wszędzie w Europie zaady porządku i trwałości, na korzyść ślepych namiętności i gwałtownych planów. Artykuł 9. Wiedeńskiego traktatu włożył na wolne państwo **K r a k ó w s k i e** zobowiązanie wydalania z swego okręgu burzycieli pokoju; a trzy opiekuńcze mocarstwa miały także bez wszelkiej wątpliwości prawo żądania, aby to zobowiązanie wypełnionem było. Ale niebyłóż

innego środka do osiągnięcia tego zamiaru, jak zniesienie niepodległości małego państwa, i zupełne jego zgębienie? Tak ciasne granice wolnego państwa, niezmierna siła trzech mocarstw, w których państwach takowe jest zawarte, nadane artykułem szóstym pomienionego traktatu tymże mocarstwom opiekuńcze prawa — wszystko to upoważnia do sądenia, że starannie skombinowane i w wykonaniu z bacnością strzeżone rozporządzenia, mogły być dostatecznymi do zwalczania skutecznie złego, bez przystępowania do tych ostatecznych środków, które uchylając niektóre niebezpieczeństwa, bardzo często nowe a niekiedy jeszcze większe wywołują. Bądź co bądź, byłoby niezaprzeczonem prawem wszystkich mocarstw, które w Wiedeńskim traktacie miały udział, być wezwanemi do obrad i rozstrzygnięć, których przedmiotem mogło być wolne państwo **K r a k ó w s k i e**. Książę **M e t t e r n i c h** mówi w swojej depeszy z dnia 6. listopada, że trzy dwory same przez się, dnia 3. maja 1815 małe państwo **K r a k ó w s k i e** utworzyły, a potem »zawartą między niemi konwencyję Wiedeńskiemu kongresowi do wpisania w rejestr oddały.« Rząd króla nie może przypuścić twierdzenia, tak niezgodnego z zasadami a nawet z dosłownem brzmieniem tych wielkich transakcyj, które stanowią europejskie prawo narodów. Niepodległe mocarstwa, które na stopie zupełnej równości negocyjują, i nad spólnymi interesami się naradzają, nie są bynajmniej powołane do wpisywania w rejestr uchwał i układów, które bez ich udziału były powzięte i prowadzone. Co do **K r a k ó w a** i **P o l s k i**, przypominamy sobie, a publiczne dokumenty poświadczają to, że długie wahania się i długie rozprawy między reprezentantami wszystkich mocarstw na Wiedeńskim kongresie poprzedziły zawarcie owego osobnego traktatu z dnia 3. maja, który, jak dzisiaj mówią, postanowił interesa trzech mocarstw, które **P o l s k ę** rozebrały, bez wszelkiego przyczynienia się innych europejskich mocarstw. Dosłowne brzmienie samego Wiedeńskiego traktatu przekonywa, że los **P o l s k i** przez europejską naradę rozstrzygnięty został. **P o l s k ą** zajmuje się pomieniony traktat najpierwiej, jako najważniejszą ze wszystkich ogólnych kwestyj, o których ma rozstrzygać. Artykuły: 1, 2, 3, 4 i 5 wyznaczają każdemu z trzech rozbierających mocarstw udział w okręgu księstwa **W a r s z a w s k i e g o**. Artykuły: 6, 7, 8 i 9 tworzą wolne państwo **K r a k ó w s k i e**; nie zachodzi najmniejsza różnica między temi artykułami a owemi, które **P r u s o m** przeznaczają część państw króla.

Saskiego. Założenie wolnego państwa Krakowskiego ma takąż samą ważność, jak stypulacje, które inne państwa wzniosły, królestwa założyły, wolne miasta Niemiec uznały, niemiecki związek utworzyły. Tylko dwa artykuły powszechnego traktatu z dnia 9. czerwca 1815, artykuły 10 i 118, nadmieniają o zawartym d. 3. maja między trzema mocarstwami osobnym traktacie, oświadczając, że zawarte w tym traktacie rozporządzenia mają mieć tę samą moc i ważność, jak gdyby dosłownie w powszechnym akcie zamieszczone były. « Rzecz niezawodna, że te przez całą Europę przyjęte i podpisane słowa, zamiast uczynienia egzystencji wolnego państwa Krakowskiego niepewną, miały zamiar nadania mu mocniejszych autentyczniejszych gwarancyj. — Rząd króla używa przeto tylko widocznego prawa, i wypełnia w równym czasie konieczną powinność, gdy formalnie protestuje przeciw zniesieniu wolnego państwa Krakowskiego, jako przeciw takiemu aktowi, który tak literze jak i znaczeniu Wiedeńskiego traktatu z dnia 9. czerwca 1815 wyraźnie się sprzeciwia. Po długich i strasznych agitacjach, które tak mocno Europę wstrząsnęły, przez poważanie traktatów i wszelkich praw, które one stanowią, ustalił się europejski porządek i jest przez nie utrzymany. Żadne mocarstwo nie może od tego się uwolnić, bez uwolnienia w równym czasie od tego drugich. Francya nie dała przykładu takowego naruszenia polityki utrzymania i pokoju. Francya nie zapomniała, jak bolesne ofiary włożyły na nią traktaty z roku 1815. Ona mogłaby się cieszyć aktem, któryby ją, według sprawiedliwej wzajemności upoważniał, na przyszość nie radzić się, jak tylko obliczenia swych własnych interesów; owoż jestto Francya, która do wiernego przestrzegania pomienionych traktatów napomina te mocarstwa, które największe odniosły z nich korzyści! Jestto Francya, która przedewszystkiem zajmuje się utrzymaniem uzyskanych praw i poważaniem niepodległości państw! — Polecam Wpanu oznajmić tę depeszę księciu Metternichowi i doręczyć mu jej odpis. Przyjmij Wpan i t. d. Guizot.

Jestto bardzo ważnym faktem, iż nie konserwacyjne dzienniki cieszą się jak najmocniej, że pan Thiers coraz bardziej zewsząd opuszczonym zostaje, lecz organa samęj opozycji wydają z tego powodu tak tu jak i na prowincyi prawdziwie radosny okrzyk. Tu w Paryżu wiodą w tój mierze rej: *Courrier français*, *Esprit public* i *Reforme*, któryto ultraradykalny dziennik i w tym punkcie jest w wi-

docznem rozdzieleniu z równomyszącym w ogóle dziennikiem *National*, wtorującym też samę piosnkę, którą *Constitutionnel* nuci na pochwałę pana Thiersa. *Observateur des Pyrenées* ogłosił przydłuższy artykuł z napisem: «Kонец panowania pana Thiersa,» *Nadrenski Courier* z Strasburga, *Bien public* z Makon (organ pana de Lamartine), okazują ze wschodniej i południowo-wschodniej strony kraju radość opozycji z powodu tegoż samego wypadku, a opozycyjne organa północy i zachodu zaczynają się już poczęści odzywać z takimże samym tonem; jestto dostatecznym znakiem tego, w jakim stanie jest teraz w kraju popularność pana Thiersa.

Nowa umiarkowana opozycja pod przewodnią panów Billault i Dufaure, liczy już czterdziestu kilku członków, i ułożyła już dla siebie pewien rodzaj programu. Dwa główne punkty takowego są: najprzód, co do wewnętrznej polityki, nadania prawa wyborów tak zwanym osobom uzdolnionym, a powtórnie, co do zewnętrznej polityki, sojuszu z Niemcami. Słychać, że hrabia Molé oświadcza się teraz także za tym ostatnim, uznawszy niepodobieństwo zrealizowania swego dawniejszego życzenia przymierza z Rosyją.

Szwajcaryja.

Z kantonu Fryburg dnia 14. stycznia. Oto jest pogląd na wypadki, których nasz kanton smutną temi czasy był widownią: Dnia 20. grudnia r. z. zebrało się w Montei pod przewodztwem Dra Fasel do 1500 obywateli radykalnego stronnictwa, a to z trzech obwodów: Pays de Broie, Stäffis, tudzież Surpierre i Sompierre. Na tём zgromadzeniu ludu postanowiono podać petycję do Wielkiej Rady, aby kanton Fryburg odłączył się od oddzielnego związku kantonów katolickich, i aby konstytucyję kantonu z gruntu zmienić. Za kilka dni zapowiedziano znów zgromadzenie ludu w Bulle. W skutek tój szerczącej się agitacji, Rada Stanu wydała postanowienie, zakazujące wszelkie zgromadzenia ludu w całym kantonie, zwłaszcza że każda gmina ma prawo wnoszenia petycyi do Rady Stanu, na swoich zwyczajnych zgromadzeniach. Mimo tego, gdy agitacja trwała ciągle, władze rządowe ciągnęły przywódców do odpowiedzialności. Na to, powstańcy targnęli się w kilku obwodach na zamki Oberamtmanów, i przemocą wprowadzili z nich armaty. W skutek tego Rada Stanu nakazała bezzwłoczne ściąganie wojska, zwolała Wielką Radę na nadzwyczajne posie-

dzenie. Tymczasem na dniu 6. stycznia r. b. powstańcy w obwodach Murten, Pays de Broie i Bulle, zebrawszy się w trzech kolumnach po kilkaset ludzi liczących, wyruszyli do Fryburga; zastawszy jednak tę stolicę wojskiem dobrze obsadzoną, po małej utarczce z wysłanemi naprzeciw nim oddziałami landszturmie, rozeszli się, nic nie sprawiwszy. Przywódców powstania, którzy potajemnie do swych domów popowracali, uwięziono; inni pounykali do Waatlandu. Gdy tym sposobem w skutek energicznego działania władz, spokojność przywrócono, zgromadziła się d. 9. b. m. Wielka Rada, wydała dekret przeciw zgromadzeniom ludu, uchwaliła podziękowanie dla Rady Stanu i udzieliła rządowi obszerniejszych pełnomocnictw. Miasta, w których powstańcy najwięcej mieli stronników obsadzono wojskiem, a Rada Stanu tegoż kantonu zawiadomiła przez okólnik wszystkie federacyjne Stany o zaszłych wypadkach, i wezwała rząd Waatlandzki o wydanie kilku przywódców powstania, którzy się do tego kantonu schronili. Część wojska, po przywróceniu porządku, została na powrót rozpuszczona.

Królestwo Polskie.

Gazeta *Frankforter Ober-Post-Amts-Zeitung* donosi z Poznania pod dniem 4. stycznia r. b.: Ważnym w skutkach swoich zdarzeniem, jest wypowiedzenie wszelkich kapitałów, które bank Polski w Warszawie będący, na hypoteki wypożyczył. Bank ten, oparty na trwałych posiadach, powypożyczał dotąd z prawdziwą szczodrością znaczne sumy na dobra ziemskie; i tym sposobem większa część tych dóbr w Królestwie zadłużyła się bankowi, po nad połowę swój rzeczywistej wartości; bo też właściciele ziemscy mieli daleko mniej do obawiania się tej niedogodności, aby publiczny instytut wypowiedział im dług hypotecznie zabezpieczony, aniżeli gdyby byli pożyczkę zaciągnęli od wierzyciela prywatnego, któryby kapitał swój w razie potrzeby ściągnąć musiał, aby go na jaki inny cel użyć. Niewiadomo, jaka konieczność spowodowała bank Polski do wypowiedzenia wszystkich tych pożyczek hypotecznych, ale to pewna, że jeżeli nie cofnie tego postanowienia, to połowa właścicieli ziemskich w największym będzie kłopotcie; bo gdzież w terażniejszym nie-

dostatku pieniężnym dostaną potrzebuych kapitałów, aby zobowiązaniom dla banku zadość uczynić? Jeżeli tedy bank przy tém obstawać będzie, aby mu należytość zwrócono, wszyscy bardziej zadłużeni właściciele ziemscy będą musieli odmówić wypłatę, a wtedy posiadłości ich pójdą w administracyję banku. Ze taktie zaszczości byłyby dla rządu rosyjskiego wypadkiem nader ważnym, nie masz wątpienia; albowiem z zubożeniem szlachty polskiej, ustanie też polityczny jej wpływ na ziemków.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z *Sanoka dnia 24. stycznia*. Znaczne przywozy zboża z obwodów wschodnich ciągle jeszcze trwające, wstrzymały dalsze posuwanie się cen w górę, bo jak u nas, to od żniw aż do połowej grudnia r. z. zboże od tygodnia do tygodnia drożało. Teraz płacą za korzec pszenicy 8 zr., żyta 6 zr., jęczmienia 5 zr. 30 kr., owsa 3 zr. mon. kon. Ze nie wszystko dowożone zboże idzie na spożycie, lecz spekulanci część większą na lepsze czasy trzymają, to jest pewna. I po dworach są jeszcze zasoby, z których sprzedają ociągają się właściciele. Być więc może, iż ku wiosnie będzie taniej niż teraz. Ziemniaków, które w naszym obwodzie całkiem chybiły, nie można teraz wcale dostać; każdy bowiem chowa tę trochę, którą ma, na wysadzenie. O gaicu ziemniaków nie już nie słyhać; zdaje się, iż li tylko atmosfera była przyczyną ich choroby, i że wszelkie środki, aby ich na przyszłość od tej zarazy uchronić, są zbyteczne; — dobre przechowanie, oto jest wszystko o czem pamiętać potrzeba. Gorzelin jest w naszym obwodzie tylko dziesięć w ruchu, i to tylko w przerwach: mimo tego cena okowitej spadła z 1 zr. 36 kr. na 1 zr. 12 kr. m. k. za garniec; a jeżeli wyrób ten za granicę nie pójdzie, trudno aby się podniósł; bo dobrotynny wpływ towarzystw wstrzeźmiewczych zawsze jeszcze jest u nas widoczny, a do tego wieśniak ma do walczenia z niedostatkiem pierwszych potrzeb życia. — W naszym obwodzie było w przeszłym roku o te czasy przeszło 7000 wołów na stajniach, w tym zaś roku nie zebrały ich i tysiąc.